

Historia filozofii politycznej – między realizmem a idealizmem

W. Julian Korab-Karpowicz, *Historia filozofii politycznej: od Tukidydesa do Locke'a. Tradycja klasyczna i jej krytycy*, Fundamenta. Studia z historii filozofii, LXIV, Wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2010

Pojęcie „realizmu” w filozofii politycznej ma swoiste znaczenie, które różni się zarówno od potocznego sensu tego słowa, jak i od terminu używanego dotychczas w ontologii lub w teorii literatury. Mianem tym określa się bowiem tendencje odwołujące się do przewagi militarnej i siły w polityce międzynarodowej (*Realpolitik*), a także – w polityce wewnętrznej – wszelkie stanowiska pragmatyczne, kładące nacisk na kompromis, uwzględnianie czynników zewnętrznych, wpływających na proces podejmowania decyzji. Począwszy od XIX wieku słowo to pojawia się często w filozofii politycznej, jako użyteczne narzędzie do interpretacji dziejów najnowszych; trzeba jednak pamiętać, że stanowisko to zostało już sformułowane w starożytności, przez wielkiego antycznego historyka – Tukidydesa.

Od charakterystyki tej koncepcji politycznej rozpoczyna się opublikowana niedawno monografia Juliana Korab-Karpowicza *Historia filozofii politycznej. Od Tukidydesa do Locke'a*, której polskie wydanie – w wersji rozszerzonej – ukazało się w ślad za edycją w języku angielskim. Autor jest filozofem i politologiem, profesorem Anglo-Amerykańskiego Uniwersytetu w Pradze. Jego dziełem jest też obszerne hasło na temat realizmu politycznego, zamieszczone w prestiżowej Stanfordzkiej Encyklopedii Filozoficznej. Hasło to porządkuje problematykę realizmu politycznego, precyzyjnie wyróżniając rozmaite odmiany i znaczenia tego pojęcia. Bez przesady można powiedzieć, że dzięki temu encyklopedycznemu opracowaniu filozofia polityczna wzbogaciła się o precyzyjne narzędzie, służące do analizy zarówno koncepcji teoretycznych, jak i politycznej praktyki. W *Historii filozofii politycznej* prof. Korab-Karpowicz zastosował wypracowany wcześniej aparat pojęciowy do uporządkowania dziejów filozofii politycznej, a zaprezentowana przez niego synteza zbudowana jest na opozycji stanowisk: realizmu i idealizmu politycznego. Zapewne, można mieć wątpliwości, czy całość myśli politycznej dawnych wieków daje się ująć w ten dychotomiczny porządek, i czy nie dokonuje się przy tym zniekształceń koncepcji, które wydają się znacznie bogatsze treściowo i wymykają się tego rodzaju porządkującym ujęciom. Niemniej, wybór ten, dokonany przez Autora, ma także wielkie zalety, bowiem dzięki niemu dobrze znane i wielokrotnie

omawiane w historii filozofii stanowiska ukazują się w nowym świetle i objawiają treści, które umykały dotychczas uwadze badaczy.

Historia filozofii politycznej napisana jest w konwencji podręcznika, składa się z dziesięciu esejów, przedstawiających koncepcje wybitnych filozofów od starożytności do początków epoki nowożytnej, przy czym każdy z rozdziałów dzieli się na podrozdziały omawiające życie, pisma i główne zagadnienia przez nich podejmowane, wraz z wprowadzeniem, naświetlającym historyczny kontekst, w którym przyszło im działać. Nie jest to jednak typowy podręcznik, lecz raczej monografia, której celem jest przedstawienie historii myśli politycznej jako zderzenia dwóch formacji kulturowych: tradycji klasycznej – z myślą nowożytną, w której dochodzi do znaczących przesunięć i istotnych zmian w relacji pomiędzy polityką a etyką.

Specyfika tej książki jawi się wyraźnie, jeśli ujmemy ją na tle innych dzieł z kręgu anglosaskiej filozofii politycznej, które ukazały się w Polsce w 2010 roku. Mam tu na myśli monumentalny i należący już do klasyki tego gatunku podręcznik Leo Straussa i Josepha Cropseya *Historia filozofii politycznej* (Warszawa 2010) oraz bardziej przystępne i syntetyczne *Wprowadzenie do filozofii politycznej* Adama Swifta (Kraków 2010). Pierwsze z tych dzieł stanowi zbiór monograficznych ujęć najważniejszych koncepcji politycznych powstałych w ciągu wieków, a ich charakterystyki wyszły spod pióra wybitnych współczesnych filozofów, specjalizujących się w danym obszarze problemowym. Jest to bez wątpienia jedna z najważniejszych prac z zakresu filozofii politycznej, jakie się w dwudziestym wieku ukazały i dobrze, że została wreszcie udostępniona polskiemu czytelnikowi, chociaż adresowana jest ona raczej do specjalistów niż do szerokiego grona odbiorców. Natomiast druga ze wspomnianych książek ma charakter wstępu do filozofii politycznej, przedstawia bowiem przystępnie główne zagadnienia, podejmowane w ramach tej dziedziny. Na tym tle monografia Korab-Karpowicza jawi się jako dzieło oryginalne, posiadające swoistą strukturę, w którym przedstawiony materiał został usystematyzowany zgodnie z przyjętym przez Autora zamiarem podkreślenia i przywrócenia zapoznanej w naszych czasach tradycji klasycznej, w której polityka łączy się z wartościami etycznymi.

Książkę otwiera znakomicie napisany esej na temat koncepcji Tukidydesa, który w swym dziele *Historia wojny peloponeskiej* nie tylko sformułował stanowisko realizmu politycznego, lecz, zdaniem Autora, opowiedział się za jego umiarkowaną wersją, niepomijającą całkowicie argumentacji moralnej w rozważaniach o polityce. Stanowisko to zostało tu niezwykle precyzyjnie, w sposób jasny i klarowny przedstawione, zaś tłem dla tej koncepcji są wydarzenia historyczne w starożytnej Grecji, przede wszystkim wojny z udziałem Aten, które opisywał ów starożytny historyk. Ten sam schemat interpretacyjny zachowany zostanie w kolejnych esejach książki, omawiających myśl polityczną

wielkich filozofów starożytności – Platona, Arystotelesa i Cycerona, średnio-wieczna – Augustyna i Tomasza z Akwinu, oraz epoki nowożytnej – Grocjusza, Hobbesa i Locke’a. Wszystkie teksty pod względem metodologicznym są przykładem udanego połączenia metody hermeneutycznej, odwołującej się do kontekstu historycznego, oraz analizy strukturalnej, która pozwala na uporządkowanie omawianych koncepcji w ramach schematu „realizm – idealizm”.

Ta ostatnia koncepcja definiowana jest jako stanowisko, które nie eliminuje etyki z rozważań o polityce, przeciwnie, pozapolityczne wartości i kategorie służą w nim do oceny faktów historycznych i podejmowanych w polityce decyzji. Choć stanowisko to pojawia się już w dialogu melijskim Tukidydesa, to jednak ojcem tak zdefiniowanego idealizmu politycznego jest Platon, w którego koncepcji polityka nie stanowi autonomicznej sfery, lecz powinna być podporządkowana wartościom. W ujęciu Platona dobry polityk winien podejmować decyzje na podstawie wiedzy o ideach, stąd najbardziej predestynowani do rządzenia są w jego opinii filozofowie, ponieważ oni tę wiedzę posiadają. Charakteryzując myśl polityczną twórcy idealizmu obiektywnego, Autor przytacza fakty z jego życia, związane z podjętą przezeń nieudaną próbą realizacji owej teorii polityki na Sycylii, a następnie przechodzi do analizy samej Platońskiej koncepcji teoretycznej i narosłych wokół niej w ciągu wieków rozmaitych interpretacji. Spory dotyczyły głównie dialogu *Państwo*, w którym Platon przedstawił ideę ustroju sprawiedliwego: hierarchicznej, doskonałej struktury, opartej na zasadzie, iż każdy obywatel robi to, co do niego należy. Autor słusznie kwestionuje znaną współczesną interpretację tej koncepcji jako pierwowzoru państwa totalitarnego, dokonaną przez K.R. Poppera. Opiera się raczej na badaniach Julii Annas (a wcześniej Wernera Jaegera), którzy argumentują za czysto teoretycznym charakterem Platońskiej koncepcji państwa, pomyślanego jako doskonały i nieprzeznaczony do realizacji wzór, mający jednak znaczenie dla edukacji.

Autor zwięźle omawia obecny stan badań w tym zakresie i przedstawia własną interpretację koncepcji Platona, w której niewiele miejsca zajmuje metafizyka. Zapewne, książka poświęcona jest dziejom filozofii politycznej, nie musi więc zawierać pełnej charakterystyki Platońskiego systemu, jednak bez odwołania się do teorii idei trudno jest uzasadnić związek etyki i polityki. We wstępnych uwagach tego rozdziału Autor nawiązuje do teorii idei, lecz nie wiąże tej problematyki z kwestią wartości politycznych, a przecież nieprzypadkowo właśnie w *Państwie* Platon przedstawia metafizyczne i epistemologiczne aspekty swego systemu. Ponadto, w kontekście wartości, Autor wspomina o Bogu, co może sugerować, iż opowiada się za interpretacjami, których twórcy pragnęli uczynić z Platona myśliciela pre-chrześcijańskiego. Próby takie pojawiały się w dziejach filozofii w okresie średniowiecza czy renesansu, stanowią one jednak anachronizm i nie dają się uzgodnić z obecną wiedzą historyczno-filozoficzną o systemie Platona i o kulturze starożytnej.

Jeśli w zaprezentowanym w książce ujęciu koncepcji Platona widoczna jest pewna skrótowość, to esej dotyczący Arystotelesa zawiera gruntowny i przejrzysty przedstawiony obraz tej koncepcji. Autor tu także nie podejmuje problematyki metafizycznej, trochę naśladować w tym względzie współczesnych komunitarystów, przedstawia natomiast oryginalną interpretację koncepcji politycznej Arystotelesa w duchu idealizmu politycznego. Polemizuje przy tym z obiegowymi poglądami, które przeciwstawiają utopijnej koncepcji Platona realistyczne stanowisko Arystotelesa; twierdzi bowiem, że jest to koncepcja polityki oparta na wartościach etycznych. Arystoteles nie był realistą politycznym, gdyż, zdaniem Autora, realizm nie jest identyczny z empiryzmem i nie polega na trzymaniu się faktów, jak się potocznie sądzi, lecz jest postawą, w której dokonuje się rozdzielenia etyki i polityki, i której w koncepcji Arystotelesa, a nawet w kulturze starożytnej Grecji nie znajdziemy.

Kolejne eseje dotyczą myśli rzymskiej – Cyserona i żyjącego na granicy epok starożytności i średniowiecza Augustyna. Obaj oni, podobnie jak twórca systemu filozofii chrześcijańskiej – Tomasz z Akwinu, należą do klasycznej, idealistycznej tradycji myśli politycznej, której zdecydowanie przeciwstawia się Machiavelli. Zdaniem Autora, nie jest on ani chrześcijaninem, ani humanistą, lecz realistą politycznym w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Chociaż Autor nie aprobuje tego stanowiska, docenia jednak znaczenie Machiavellego dla ukształtowania się nowożytnej i współczesnej myśli politycznej. Kontynuatorem tego stanowiska w epoce nowożytnej jest Hobbes, który przejmując od florenckiego myśliciela pesymistyczną koncepcję natury ludzkiej. Pozostali zaprezentowani w książce filozofowie epoki nowożytnej, Grocjusz i Locke, zbliżają się do idealizmu politycznego; Grocjusz w dużej mierze nawiązuje do tradycji klasycznej myśli politycznej, która u Locke’a też jest obecna, chociaż jest to już filozof nowoczesny, w sposób systematyczny uprawiający filozofię polityczną i przygotowujący grunt dla późniejszego liberalizmu.

W tym miejscu nasuwa się pewna uwaga dotycząca terminologii: pojawiające się w książce na oznaczenie czasów, które następują po okresie starożytności i średniowiecza słowo „moderność” wydaje się niezbyt dobrze dobrane. Nie dość że nie ma ono odpowiednika w już istniejących i funkcjonujących w języku polskim terminach: nowożytność, nowoczesność, modernizm, to jeszcze jako neologizm brzmi dość niezręcznie.

Przedstawiając rzetelnie i w sposób bezstronny, ale jakby bez entuzjazmu, stanowiska nowożytne, Autor przygotowuje nas do zaakceptowania normatywnego postulatu, który zasygnalizowany we wstępie, pojawia się pod koniec książki: iż liberalizm oraz marksizm nie stanowią wartościowej tradycji, do której można by dzisiaj nawiązać, natomiast powrót do tradycji klasycznej jest zadaniem, które należy podjąć w kulturze współczesnej. Postulat ten jest zbieżny z hasłami głoszonymi dziś przez filozofów z kręgu myśli komunitarystycz-

nej i republikańskiej, nawiązujących do tradycji antycznej i głoszących konieczność jej odrodzenia. Czy jest to możliwe i w jaki sposób ma się to dokonać, na te pytania nie znajdziemy udzielonej wprost odpowiedzi w książce, którą zamyka krótkie zakończenie poświęcone amerykańskiej myśli politycznej z okresu kształtowania się koncepcji ustrojowej Stanów Zjednoczonych, ze szczególnym uwzględnieniem republikańskiego stanowiska Jamesa Madisona. Zakończenie to może sugerować, że pewien rodzaj powrotu i inspiracji myślą klasyczną przy kształtowaniu bieżącej polityki jest możliwy, tak jak to dokonało się w czasach, gdy formował się amerykański ustrój polityczny. Jeśli jednak poważnie potraktujemy to przesłanie, musimy przyjąć także swoisty amerykański mit o powstaniu tego państwa poprzez umowę społeczną, co w istocie oznacza opowiedzenie się za liberalnym konstruktywizmem. Tak więc, zgadzając się z Autorem w kwestii zrozumienia i docenienia wagi oraz znaczenia dziedzictwa klasycznego, trzeba jednak zauważyć, że we współczesnym myśleniu o polityce nie da się już uciec od kategorii wypracowanych w nowoczesnej filozofii politycznej.

Justyna Miklaszewska